

Wipler przed sądem

26 stycznia 2024

Przed sądem w Warszawie toczy się proces przeciwko Przemysławowi Wiplerowi. Poseł Konfederacji usłyszał zarzuty jeszcze przed objęciem mandatu.

Wipler, zanim jeszcze został posłem, usłyszał zarzuty dotyczące przywłaszczenia pieniędzy z Fundacji Wolność i Nadzieja. Miało do tego dojść w latach 2014-2017. Za taki czyn grozi mu do pięciu lat więzienia.

Podczas jednej z ostatnich rozpraw, która odbyła się niedługo po październikowych wyborach parlamentarnych, w których Wipler uzyskał mandat poselski, prokurator Lidia Skoczyła wniosła o odroczenie rozprawy. Chodziło o to, by rozstrzygnąć, czy Wipler będzie wnosił o zawieszenie postępowania karnego. Poseł nie zamierza jednak tego robić.

– Brak jest podstaw do uznania, aby jednokrotne odroczenie, bądź przerwa w rozprawie w sprawie przeciwko Przemysławowi W., w której akt oskarżenia został skierowany do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w roku 2019 było nakierowane na nieuzasadnione przedłużenie tego postępowania, czy też działanie zmierzające do umożliwienia sprawcy uniknięcia odpowiedzialności karnej – stwierdziła rzeczniczka Prokuratury Okręgowej Katarzyna Skrzeczkowska.

Wniosku o odroczenie rozprawy nie złożyła natomiast obrona Wiplera, natomiast poparła wniosek prokuratury. Pytana o sprawę przez Radio ZET pełnomocnik posła, adwokat Monika Orczykowska, wyjaśniała, że chodziło tylko o „wątpliwości natury formalnej” dotyczące immunitetu poselskiego, a także procedury związanej z poinformowaniem Marszałka Sejmu o toczących się postępowaniach karnych wobec posłów.

– Obrońca Przemysława Wiplera przyłączył się do wniosku o odroczenie, aby uniknąć wątpliwości natury formalnej, które

mogłyby rzutować na skuteczność przeprowadzonych tego dnia czynności dowodowych. Jednocześnie wołał stron było wyznaczenie kolejnego terminu niezwłocznie po pierwszym posiedzeniu Sejmu – powiedziała.

Jak dodała, przepisy w tym zakresie „nie są jasne i kompletne”. Orczykowska poinformowała też, że Wipler nie będzie wnosił o zawieszenie postępowania karnego. Jak mówiła, „zależy mu bowiem na możliwie najszybszym zakończeniu sprawy”.

Sąd ostatecznie odrzucił wniosek prok. Skoczylas w sprawie odroczenia. Wskazano, że „w ocenie sądu akty prawne są w tym zakresie jednoznaczne i dopiero wystąpienie przez Sejm z żądaniem zawieszenia postępowania wywiera skutek prawny w postaci zawieszenia postępowania i wstrzymania biegu przedawnienia”.

Kolejna rozprawa Wiplera ma się odbyć 31 stycznia. Wówczas zeznania ma złożyć Przemysław S., który rozliczał finanse Fundacji.

Wipler był prezesem Fundacji Wolność i Nadzieja. Według prokuratury w tym czasie miał przywłaszczyć pieniądze w kwocie blisko 150 tys. zł. Z ustaleń śledczych wynika, że Wipler miał płacić kartą płatniczą Fundacji m.in. za pobyty w hotelach i restauracjach, bilety lotnicze czy gry wideo. Pójść na to miało 114 tys. zł.

Kolejne blisko 14 tys. zł Wipler miał wybrać w gotówce z kasy organizacji. Zdaniem prokuratury pieniądze te nie zostały przeznaczone na wydatki Fundacji. Ponadto polityk miał też zlecić kilka przelewów na blisko 14 tys. zł z konta organizacji na swój rachunek – by w ten sposób odzyskać pieniądze, które miał wyłożyć z własnej kieszeni na cele Fundacji. Ponadto przelewy na przeszło 7 tys. zł Wipler miał wykonać z konta Fundacji, by opłacić usługi gastronomiczne i transportowe.

Zawiadomienie do Prokuratury złożył ówczesny wiceprezes

Fundacji Łukasz W. Przemysław Wipler usłyszał zarzuty pod koniec 2019 roku – oprócz przywłaszczenia pieniędzy chodziło także o 7 innych zarzutów dotyczących kierowania Fundacją.

Autorstwo: MM

Na podstawie: Radio ZET

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)